



Odbitka
z „Przeglądu Rybackiego“
Rok IV 1931. Nr. 23—24.

WŁODZIMIERZ KULMATYCKI

Kierownik Pracowni Rybackiej Państw. Instytutu
Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy

O rybołówstwie na Orawie.

Orawa — ten obecny nasz strzępek naddunajskich terytorjów „Wielkiej Polski“ Bolesława Chrobrego — jest dotąd rybakom naszym pod względem gospodarczym prawie że zupełnie nieznaną.

Obecna część polskiej Orawy obejmuje tylko nieznaczną przestrzeń tego obszaru, do którego od wieków dziesięciu prawie mamy słuszne roszczenia państwowe, a cd niepamiętnych czasów narodowe. Poznanie więc tej krainy w różnych kierunkach gospodarczych, bez względu na to, czy mogą one mieć istotne dla nas znaczenie ekonomiczne, jest rzeczą konieczną, bo ukochać swój kraj potrafi tylko ten, kto go zna i rozuwie dla jakich powodów wytwarzają się w danej okolicy pewne formy życia gospodarczego.

W początkach bieżącego roku, kontynuując swoje badania nad głowacią w polskich częściach dorzecza Dunaju, bawiłem przez kilka dni na Orawie i miałem przy tej sposobności możliwość zebrania luźnych szczegółów, dotyczących tamtejszego rybołówstwa; mając na uwadze konieczność zbierania materiałów do fizjografii rybackiej Polski, dla zaznajomienia się z naturalnymi warunkami produkcji rybnej i dla poznania podstaw jej do dalszej rozbudowy gospodarczej, pragnę podzielić

Opis do
S. 17866 10.5.50 rcin.org.pl

się na łamach „Przeglądu Rybackiego“ mojemu, jak podkreślam jeszcze raz, luźnymi obserwacjami nad rybołówstwem na Orawie.

Należący obecnie do Polski skrawek Orawy leży w dorzeczu Czarnej Orawy. Źródła tej części biją u stóp Żeleznicy (913 m n. p. m.), przez którą przechodzi „wielki dział wód europejskich“. Źródła Czarnej Orawy leżą stosunkowo o wiele niżej, aniżeli jej prawobrzeżnych dopływów (Zubrzyca, Lipnica i t. d.), spływających z południowych zboczy Policy (1365 m n. p. m.) oraz południowo-wschodnich (Lipnica dolna i t. d.) Babiej Góry (1725 m n. p. m.). Woda tych wybitnie górskich dopływów posiada nieco odmienny charakter *), aniżeli lewobrzeżnych, leżących na terenie polskim (potoki: Borowy, Chyżne, Piekiełnik i Jeleśna Woda), z pośród których przedewszystkiem należy wymienić potok Piekiełnik, spływający z olbrzymich torfowisk, zwanych przez miejscową ludność górską „borami“ lub „puściznami“. Torfowiska te, leżące na wysokości ponad 600 m n. p. m., o powierzchni około 6 mil kwadratowych, zajmują teren pomiędzy następującymi miejscowościami: Czarnym Dunajcem, Piekiełnikiem, Jabłonką i Suchąhorą. Woda potoku Piekiełnik ma pod wpływem torfów, w przeciwieństwie do klarownie czystych wód prawych dopływów, lekki odcień żółtawy.

Według dawniejszych prac zoologicznych (vide „Fauna Regni Hungariae“ tom I — Budapest 1918) rzekę Orawę w całym jej biegu zamieszkują następujące gatunki ryb: okoń, czop (*Aspro vulgaris* Cur.), 2 gatunki głowacicy (*Cottus gobio* L. i *C. paezilopus* Heck), karp, lin, ukleja, kleń, strzebla, świnka, szczupak, lipień, głowacica, pstrąg potokowy i miętuz. Z powodu krótkiego czasu pobytu na Orawie nie mogłem osobiście zebrać ryb z tych okolic i stwierdzić, które z nich istotnie występują w Czarnej Orawie; na podstawie „wywiadów“ z rybakami orawskimi udało mi się ustalić, że napewno występują w dorzeczu Czarnej Orawy na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej następujące gatunki ryb (podane w nawiasach nazwy są

*) Opracowanie charakteru hydrochemicznego i hydrobiologicznego Czarnej Orawy i jej dopływów rozpocząłem wspólnie z p. J. Gabańskim, asystentem-chemikiem Pracowni Rybackiej P. I. N. G. W.

miejscowemi, czyli, jak górale mówią, „po nasemu“ *) : 1) świnka (podustwa), 2) kleń (kleń, klin, jelec), 3) brzana (brzana), 4) szczupak (scuka), 5) okoń (karaś), 6) śliz (śliz), 7) miętuz (mintus), 8) płotka (płocica), 9) głowacica (hławatka, gławatka), 10) leszcz, 11) głowacz (głowac), 12) pstrąg, 13) ukleja. Poza-tem informujący mnie wymieniali: 1) strzewonę, czyli babicę albo doktorkę (prawdopodobnie strzeblę), 2) brzanę (możliwe że to Barbus Petenyi), 3) „carne ocko“ (prawdopodobnie kielb), 4 „cerwone ocko“ (możliwie że to różanka), 5) kolek (???) , 6) karasia (prawdopodobnie karaś).

W dolnej części polskiej Czarnej Orawy łowi się pojedynczo głowacica. Niema tu ona jednak ani gospodarczego ani też sportowego znaczenia, gdyż istniejący 2 km na południe od Jabłonki jaz przy 2 młynie „Borowiańskim“ nie pozwala im podchodzić z dołu. Gdy przed czterema laty jaz był zburzony, na wiosnę weszło kilka sztuk głowacicy aż pod Jabłonkę.

Pozatem p. Bobrowski z Krakowa informował mnie, że na I rewirze Orawy występują sporadycznie węgorze **). Według p. Neupauera z Jabłonki lipienia jest dużo w Orawie, ale na teren Polski już nie dochodzi. Rakostan jest tu podobno bardzo bogaty; specjalnie obfitym w raki, tak co do ilości jak i jakości, jest potok Berowy.

Pod względem administracji rybackiej Czarna Orawa dzieli się na dwa dzierżawne rewiry. Rewir pierwszy obejmuje Czarną Orawę z dopływami od źródeł aż do ujścia potoku Zubrzyca, rewir drugi Czarną Orawę z dopływami do granicy Państwa oraz potok Kriwany od źródeł do granicy. Podział na dwa rewiry został dokonany dopiero we wrześniu 1925 roku, na podstawie edyktu Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego, opartego na rozszerzeniu przepisów małopolskiej ustawy rybackiej z roku 1887 również i na Spiż oraz Orawę, przez rozporządzenie Rady Ministrów z 2.VII

*) Używanie terminu „po nasemu“ jest przeżytkiem czasów przedwojennych, gdy rozwinięta była silnie akcja zmadjaryzowania tutejszych mieszkańców; akcja ta powodowała, że część ludu tych okolic, uważając się za dobrych obywateli Węgier, uznawała, iż Polska zaczyna się w Galicji, a Orawiacy nie mówią po polsku, lecz po „nasemu“. (Ks. F. Machay: „Drogą małych poczynań — Krótkie dzieje mego nawrócenia narodowego“. Ziemia, 1931).

***) Wiadomość ta nie wygląda mi na pewną; raczej może chodzi tu o miętusy.

1923 roku. Poprzednio prawo rybołówstwa nie było dostatecznie uregulowane na podstawie ustaw węgierskich, i bądź to należało do adjectantów, bądź też do osób postronnych.

Z wymienionych wyżej ryb na I rewirze żyją w małej ilości: pstrągi i świnki (w najbardziej dolnych partiach rewiru), wegorze (?) (w ciągu trzech lat złowiono 3 sztuki) oraz w większej ilości: klenie, kielbie i ukleje. Pstrąg nie występuje podobno zbyt obficie; ujścia rzeczki Lipnicy Dolnej i Lipnicy Górnej stanowią mniej więcej dolną granicę rozszedlenia pstrąga. Roczny połów na tym rewirze wynosi 10 do 15 kg pstrąga, 20—30 kg kleni oraz 3—4 kg świnek. Dotąd stosuje się tylko połów ryb wędką; wobec wyniszczonego podobno rybostanu gospodarczych odłowów nie robi się. W związku z brakiem silniejszej eksploatacji stoi niski roczny czynsz dzierżawny, wynoszący 25 kg szczupaka, równający się wedle cen miejscowych 70 do 80 złotych.

Na II rewirze Orawy główne znaczenie gospodarcze ma świnka, stanowiąca „chleb powszedni“ rybaków. Inne gatunki grają rolę pośrednią. Przeciętna wielkość świnek wynosi około 0,25 kg, bywają jednak często okazy do 0,75 kg, a nawet wyjątkowo do 1 kg. Szczupaki dochodzą w pojedynczych egzemplarzach od 0,75 kg do 1 kg, przeważnie jednak waga ich wynosi 0,5 kg. Brzany łowione mają przeciętnie 0,75 kg wagi. Jelce są tylko duże, mniejszych jak 0,25 kg wogóle się nie spotyka w połowie.

Odnosnie wielkości połowów na II rewirze Orawy najlepiej informuje załączona tabela, zestawiona na podstawie danych połowów za rok 1930, dostarczonych mi uprzejmie przez „Orawskie Towarzystwo Sportu Wędkowego“. Połowy te mają charakter gospodarczy i odbywają się głównie przy pomocy podrywki czyli „derżaków“.

Poszczególne połowy nie są zbyt obfite, gdyż ilość okrągło 800 kg złowiono w 21 połowach, czyli, że jeden połów daje około 37 kg ryb. Połowy podrywkami wedle miesięcy rozkładały się w roku 1930 następująco: w maju odbyto 5 połowów, w czerwcu — 2, w lipcu — 3, w sierpniu — 2, we wrześniu — 4, w październiku — 3, w grudniu — 3.

Waga 800 kg, uzyskana przy połowach gospodarczych, nie przedstawia nam jednak produktyjności istotnej rewiru, albowiem pozatem poszczególni członkowie zespołu dzierżawiącego

GATUNEK RYB	Połów w sztuk.	Połów w kg.	Połów wy- rażony w procentach ciężaru	Przeciętna waga sztuki w g.
Brzany	25	13,30	1,7%	530
Jelce	148	44,25	5,6%	300
Głowacice	2	3,55	0,5%	1770
Karasiae.	1	0,15	—	150
Szczupaki.	112	65,05	8,2%	580
Swinki	2455	665,00	83,2%	270
Płotki	1	0,30	—	300
Okonie.	1	0,35	—	350
Miętusy	12	6,50	0,8%	540
Razem.	2757	798,45	100 %	290

rewir odbywają połowy wędkami. Ponieważ zespół ten składa się z 16 zawodowych rybaków i 8 sportowych, więc całą produkcję rewiru II można oszacować na około 900 kg ryb rocznie. Długość rewiru tego, przy zastosowaniu metody pomiaru przedstawionej przeze mnie w artykule „O wartości gospodarczej rewirów rybackich Pokucia“ (Rolnik 1930), wynosi 25 km, czyli, że 1 km biegu Czarnej Orawy daje rocznie 60 kg ryby. Ponieważ do spółki dzierżawiącej rewir należy duża ilość miejscowych rybaków, więc kłusownictwo nie gra większej roli.

Przyjmując wartość 1 kg ryby bez względu na gatunek na 2 złote, a wartość 1 kg szczupaka na 3 złote, widzimy, że na II rewirze czynsz wynosi 3,3% wartości połowów. Porównanie rewiru I i II wykazuje oczywiście, że rewir pierwszy należy do wód gorszych; rewir ten, biorąc pod uwagę „uzdrowski charakter“ wsi okolicznych, nadaje się tylko do sportowego traktowania, chociaż płytkość wody i t. p. warunki nie czynią go terenem sportowym wysokiej wartości. Również i rewir II nie ma zbyt dużej wartości; może on być jedynie gospodarczo traktowany; skład jego ichtjofauny jest tego rodzaju, że sportowe potraktowanie zupełnie minęłoby się z jego „charakterem“ naturalnym.

Odnosnie zagospodarowania Czarnej Orawy na terenie Polski możnaby postawić następujący plan: rewir I należałoby zagospodarować intensywnie pstragiem potokowym, którego wobec wyniszczenia w okresie czeskiej okupacji chwilowo daje się tu odczuwać silny brak. Na rewirze II możnaby tym gatunkiem zagospodarować potoki Lipnicę Górną i Lipnicę Dolną

(początki są już zrobione, gdyż w latach 1929 i 1930 wpuszczono do tych dwóch potoków razem 15.000 sztuk wylęgu pstrąga potokowego), robiąc równocześnie próby z wypuszczeniem wylęgu głowacicy. Sprowadzenie ikry tej ostatniej będzie tu łatwym, gdyż niedaleko, w Czechosłowacji w Dolnym Kubinie, względnie Klasterze pod Znievom, są wylęgarnie, dostarczające ikry głowacicy. Te zabiegi podniosłyby częściowo sportową wartość tych wód. W kierunku gospodarczym natomiast powinna iść ochrona brzan, w okresie gdy dochodzą na tarło. Również pod uwagę powinno się wziąć kwestję zaraczania wód tego rewiru, ze specjalnem uwzględnieniem potoku Piekiełnik.



